

Zamach ZNP na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) jest tworzony z procentowych odpisów od naszych pensji. Jest to duży procent 6,5% planowanego funduszu płac. Środki te są gromadzone na osobnym koncie bankowym i mogą być przeznaczane tylko na cele określone w ustawie o ZFŚS. Cele te to, w pierwszym rzędzie, pomoc dla osób znajdujących się w trudnej życiowej sytuacji a także dofinansowanie wypoczynku pracowników i ich dzieci (tzw. wczasy pod gruszą), pobyty w ośrodkach wypoczynkowych SGGW (np. Kiry), zwrotne pożyczki na cele remontowe i mieszkaniowe, potrzeby kulturalne, kolonie i zimowiska dla dzieci itp.

Dysponentem tych nie małych środków są – zgodnie z Ustawą – związki zawodowe. Administracją środkami zajmuje się pracodawca, u nas Rektor SGGW, poprzez Rektorską Komisję ds Socjalnych. Dotychczas współpraca wszystkich 5 podmiotów odbywała się zgodnie i bez zarzutu, chociaż co pewien czas następowały próby „zagospodarowania” części tych pieniędzy na utrzymanie obiektów uczelnianych (np. basenu, ośrodka w Kirach).

Związki zawodowe dotychczas akceptowały tylko takie propozycję, które były zgodne z ustawą o ZFŚS. Wyrażaliśmy, więc zgodę na dofinansowanie kosztów korzystania z tych obiektów ponoszonych przez konkretne osoby oraz – co ważne – dofinansowanie w wysokości zależnej od sytuacji finansowej i życiowej osób korzystających. Postawa związków zawodowych w SGGW była dotychczas solidarna, zatem wszelkie próby wykorzystania tych naszych pieniędzy na inne cele były oddalane (ostatnia w styczniu tego roku). Niemniej już po sześciu miesiącach, w czerwcu br. nastąpiła nowa próba: zmiana regulaminu ZFŚS przez dopisanie, że środki ZFŚS mogą być wykorzystane na

„dofinansowanie działalności zakładowych obiektów socjalnych”.

Co to znaczy? Np.

płace pracowników tam zatrudnionych,
remonty,
konserwacje,
ogrzewanie,
oświetlenie,
telefony,
itp.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w SGGW na to się zgadza!

Nie będę tego komentować ani domyślać się motywów i przyczyn.

Uważam natomiast, że to są pieniądze nas wszystkich, i przeznaczanie ich – szczególnie w tak dużych kwotach - nie dla ludzi, nie dla pracowników, ale na rzeczy-objekty wymaga demokratycznej zgody społeczności SGGW.

Maria Wesołowska